

MARIUSZ BARANOWSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza

SŁAWOMIR CZAPNIK

Uniwersytet Opolski

GRZEGORZ OMELAN

Uniwersytet Opolski

## Wprowadzenie do trzeciego numeru „Studiów Krytycznych”

### CYTOWANIE

Baranowski Mariusz, Czapnik Sławomir, Omelan Grzegorz (2016). Wprowadzenie do trzeciego numeru Studiów Krytycznych. „Studia Krytyczne” NR 3: 5-12.

Wielka Brytania znajduje się w ważnym punkcie swej historii. Obrazuje to – między innymi – duża częstotliwość, z którą mieszkańcy tego kraju zostali wezwani do urn w ciągu ostatnich trzech lat. Brytyjczycy w latach 2014–2016 rokrocznie głosowali w wyborach parlamentarnych (2015) lub referendach (szkockie w 2014 i europejskie w 2016). Choć referendum w Szkocji nie przyniosło decyzji o opuszczeniu Zjednoczonego Królestwa przez dumnych górali, rok później Szkocka Partia Narodowa, główny propagator niepodległości, zdobyła 53 na 56 szkockie mandaty w Izbie Gmin, choć w poprzedniej kadencji miała ich jedynie 6. Ponieważ najwięcej mandatów w Szkocji straciła Partia Pracy, która od czasu rządów Margaret Thatcher dominowała w tamtejszej polityce, zaczęto snuć apokaliptyczne wizje co do przyszłości laburzystów. Od 2015 roku szefem partii jest socjalista Jeremy Corbyn, mało znany wcześniej poseł, którego zwycięstwo w wyborach na przewodniczącego było jedną z największych niespodzianek w brytyjskiej polityce ostatnich lat. Wiele osób, także jego partyjnych kolegów, uznaje go za *unelectable*, czyli takiego szefa, który nigdy nie poprowadzi swej partii do zwycięstwa w wyborach parlamentarnych. Ponadto wielu dotychczasowych wyborców najważniejszej brytyjskiej partii lewicowej przestało postrzegać ją jako tę, która działa na rzecz robotników i biedniejszej, gorzej wykształconej części społec-

czeństwa. Niemniej jednak, by przywołać słynne hasło Marka Twaina, wieści o śmierci Partii Pracy wydają się przesadzone.

Obecnie Wielka Brytania zмага się z pokłosem decyzji o wyjściu z Unii Europejskiej. Na razie jest to zauważalny ostracyzm wobec Premier Teresy May podczas spotkań unijnych w Brukseli, ale już za chwilę będą to twarde negocjacje warunków wyjścia Londynu z UE. Wiele zależy teraz od rządu brytyjskiego – jeśli odmówi wpłacania należnych Brukseli składek członkowskich w następnych latach, Unia w rewanżu zafunduje Londynowi najtrudniejsze warunki z możliwych. Mimo tego wielu Brytyjczyków szczerze cieszy się z wyniku referendum europejskiego – jednym z najbardziej krytykowanych elementów przynależności do Unii Europejskiej był przymus wprowadzania do własnego prawa wielu regulacji głosowanych w Brukseli i Strasburgu. Pamiętać jednak należy, że Wielka Brytania przed wejściem do klubu wynegocjowała bardzo znaczące preferencje w wielu obszarach gospodarki.

W bieżącym numerze prezentujemy trzy teksty brytaniczne. Tony Blackshaw, profesor socjologii z Sheffield Hallam University, zastanawia się nad pojęciem klasy społecznej, spopularyzowanym w świecie nauki przez Niemców Karola Marksa i Maxa Webera. Autor wyjaśnia, że dziś na klasę społeczną należy spojrzeć nieco inaczej, niż w XIX wieku, mamy nieco więcej podgrup klasowych, rzeczywistość stratyfikacji klasowej, by powtórzyć za Zygmuntem Baumanem (którego skądinąd Blackshaw jest wytrawnym znawcą), jest dziś bardzo płynna i wieloznaczna. Dziś, zdaniem profesora, jednym z elementów rozgraniczających klasy jest to, do jakich sposobów spędzania czasu wolnego mają dostęp przedstawiciele poszczególnych grup społecznych. W chwili obecnej, konstatuje Blackshaw, zagadnienia klasowości znajdują się w centrum zainteresowania brytyjskich socjologów – wydaje się, że ich polscy koledzy mogą wyciągnąć z tej tendencji ciekawe wnioski dla własnej aktywności badawczej. Socjolog zdaje sobie sprawę, że kwestia spędzania czasu wolnego i rozrywki nie jest bynajmniej sferą nieskrępowanej swobody – nawet zainteresowanie sportem zostaje wprzęgnięte w obręb kontroli społecznej (Blackshaw, Crabbe 2004).

Bartosz Maziarz, doktor politologii specjalizujący się w bezpieczeństwie międzynarodowym, pisze o problematyce brytyjskich sił nuklearnych i flocie łodzi podwodnych, które w doktrynie obronnej Wielkiej Brytanii stanowią jedyny sposób ewentualnego dostarczenia tej broni na pole walki. W świecie brytyjskiej polityki ta sprawa jest niezwykle ważna z punktu widzenia polityki prowadzonej przez najważniejsze partie, a sposób jej rozwiązania zawsze wyraźnie sygnalizowany jest w programach wyborczych, tzw. manifestach. Niedawno odbyła się doniosła debata parlamentarna, po której brytyjscy posłowie zdecydowali o przedłużeniu finansowania programu Trident, obsługiwanego przez

przestarzałe nieco łodzie podwodne klasy Vanguard. Autor podejmuje także próbę odpowiedzi na pytania o rolę i miejsce okrętów podwodnych typu Vanguard w polityce międzynarodowej Zjednoczonego Królestwa. Czy okręty te są przykładem potęgi czy tylko rzuwonym wspomnieniem o imperialnych czasach?

Grzegorz Omelan, doktorant na kierunku nauki o polityce, zastanawia się nad reformami państwa opiekuńczego wprowadzonymi przez rząd Davida Camerona w latach 2010–2015. Autor krytykuje decyzje wprowadzające tzw. *bedroom tax*, podatek, który muszą zapłacić rodziny mające w swoim domu/mieszkaniu więcej pokoi, niż wynika z liczebności rodziny. Brytyjczycy oprotestowali także zmiany w zasiłkach dla osób niepełnosprawnych, a także w podejściu do badań zdolności tych osób do pracy. W artykule zwrócono także uwagę na powiązanie idei państwa opiekuńczego z ideą zrównoważonego rozwoju konkludując, że reformy rządu Partii Konserwatywnej stanowią zdecydowane zaprzeczenie tej drugiej.

Mirosław Karwat, bezsprzecznie jeden z najważniejszych współcześnie polskich politologów i – dodajmy, kolejny w tym numerze obok Blackshawa – członek Rady Naukowej naszego czasopisma, podejmuje ważki temat tożsamości i statusu politologii i samych politologów. Zwraca uwagę, że bycie medialnym nie oznacza bycia dobrym merytorycznie. Ukazuje, że typowe dla neoliberalizmu kładzenie nacisku na „praktyczność” (cudzysłów nieprzypadkowy i poniekąd konieczny) wiedzy politologicznej – a właściwie i każdej innej – to często parawan, za którym ukrywa się słuźenie nader przyziemnym interesom tych, którzy i bez tego zajmują najwyższe pozycje w hierarchii społecznej. Wszelka myśl, która mogłaby podważyć *status quo*, jest spychana na margines. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że tak nie musi być – choć ludzie tworzą historię w warunkach zastanych, to jednak tworzą ją sami (Marks 1949a: 13). W tym kontekście rodzi się pytanie, które mogą – a, idąc śladem jednastej tezy o Feuerbachu, chyba powinni – stawiać sobie wszyscy badacze z zakresu nauk humanistycznych i społecznych: komu i czemu mają oni służyć. Z pewnością niektórzy z nich przyjmą rolę ekspertów, którzy – przywołajmy stanowisko Zygmunta Baumana z poprzedniego numeru „Studiów Krytycznych” [Critical Studies] – zwykły wyśpiewywać melodię, którą układa mu opłacający ekspertyzę (Bauman, Czapnik 2016: 18). Inną postawę reprezentują ci badacze, którzy unaoczniają odbiorcom swych prac, że – jak pisał przed laty Tadeusz Klementewicz (1986: 75) – często „argumenty zawarte w uzasadnieniu działania słuźą jedynie do ukrycia przed adresatami istotnych motywów jego podjęcia”. Ci, którzy próbują zrozumieć coś więcej niż powierzchowny, naskórkowy wymiar zjawisk i procesów społecznych, muszą liczyć się z tym, że owoce ich pracy będą często traktowane jako kłopotliwe, gdyż stawiające na porządku dnia

kwestie, które zwykło się pomijać w debacie naukowej znamienym milczeniem. Niestety, wszystko wskazuje, że karykaturze polityki (Karwat 2012) towarzyszy karykatura politologii. Co gorsza, wydaje się, że nawet wśród współczesnych teoretyków znajomość siedmiu dyrektyw określających ujęcie polityki (Karwat 1980: 20) nie jest powszechna.

Kolejny tekst, napisany przez dwie wrocławskie badaczki – Dorotę Działus i Monikę Wichłacz – stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o granice demokracji. Idzie tu nie tylko – a nawet nie przede wszystkim – o granice ludowładztwa w sensie prawnym i instytucjonalnym (choć autorki tych kwestii bynajmniej nie lekceważą), lecz nade wszystko – geograficznym. Rzecz jasna, pytania o demokrację kosmopolityczną będą powracać, przy czym, patrząc dialektycznie, nie sposób zapomnieć o kontrtendencji, a mianowicie procesie renacjonalizacji polityki, który niekiedy przybiera postać bezwzględnej realizowania interesów państw narodowych przy użyciu struktur ponadnarodowych: wspomnijmy choćby, że procesom europeizacji towarzyszą zjawiska nowego nacjonalizmu, co zostało wykazane w książce pod redakcją wrocławskich politolożek (Czapnik 2014). Adekwatne wydaje się stwierdzenie, że – parafrazując słowa Lwa Trockiego o rewolucji – demokracja jest jak rower, który jeśli nie jedzie do przodu, to się wywraca. Demokracja kosmopolityczna, Kantowska wizja świata, w którym *Alle Menschen wurde Brüder* (i, dodajmy, *Schwestern*), to pewna możliwość, potencjał, który nie musi się ziszczyć, a nawet – jak się wydaje – w chwili obecnej jest raczej nieprawdopodobny.

Tekst Saby Baraniewicz stanowi poniekąd interesującą głosę do poprzedniego artykułu. Zwolennicy idei demokracji kosmopolitycznej, różniący się w wielu kwestiach o mniej, a często i większej doniosłości, w jednym punkcie zwykle są zgodni – to nowe media sieciowe, internet i *social media* są narzędziami budowy przyszłej wspólnoty ogólnoludzkiej. Autorka studzi ten optymizm – media społecznościowe są w chwili obecnej nade wszystko narzędziami podtrzymywania systemu społecznego, opartego na konsumpcjonizmie. Zapewne zgodziłaby się ona z Baumanem (2006: 212), iż „społeczeństwo konsumpcyjne głosi niemożność zaspokojenia i własny postęp mierzy stale rosnącym pożądaniem”. Lektura rozważań Baumanowskich przydałaby się analitykom tak zwanego społeczeństwa sieciowego, włącznie z jego konstatacją, iż w chwili obecnej pamięć została zdewaluowana, zaś kluczowe znaczenie ma szybkie zapomnianie tego, co jeszcze chwilę temu uchodziło za wartościowe. Badaczom epoki internetowej warto by polecić pogłębioną analizę tego, co napisano przez dziesięciolecia o telewizji (skądinąd kontynuującej swoją ekspansję dzięki nowym technologiom komunikacyjnym i informacyjnym). Uzupełnianie swojej – zwykle dość powierzchownej i słabo usystematyzowanej – wiedzy mogliby rozpocząć od eseju „Telewizja jako ideologia (*Fernsehen als Ideologie*)” Theodora W. Adorna (1990).

Politolożka Magdalena Ozimek poddaje analizie myśl jednego ze znamienitszych współczesnych brytyjskich socjologów, którego najważniejsze – poza *The Hidden Injuries of Class* (Sennett, Cobb 1972) – książki są wydane w języku polskim. Ozimek podkreśla, że dzieła Sennetta pozwalają w sposób wielowymiarowy portretować obecną, mniej lub bardziej słusznie zwaną neoliberalną, fazę kapitalizmu. Brytyjski autor uwypukla dialektyczne związki między strukturami gospodarczymi, a zatem *elastycznym*, czy też *nowym* kapitalizmem – inna rzecz, że pewne wątpliwości budzi owa rzekoma nowość, wszak już w połowie wieku dziewiętnastego przenikliwi obserwatorzy mogli stwierdzić, iż „burżuazja nie może istnieć bez nieustannego rewolucjonizowania narzędzi produkcji, a więc stosunków produkcji, a więc całokształtu stosunków społecznych” (Marks, Engels 2008: 35) – a szeroko pojmowaną sferą kultury, a także psychologii, nie tylko społecznej, ale również indywidualnej. Ciekawym paradoksem jest, że w neoliberalnym kapitalizmie szacunek i uznanie, których wyrażenie w sensie materialnym nic nikogo nie kosztuje, są dozowane nader oszczędnie, a ich odmawianie stanowi kolejne narzędzie upokarzania ludzi, co prowadzi do napięć i konfliktów społecznych (Bauman 2010: 175).

Tekst Andrzeja Ciążeli – nie tylko ze względu na pokaźną objętość – nie jest recenzją książki Michała Siermińskiego (2016), która stanowi jedynie punkt wyjścia do nader erudycyjnych rozważań, które chyba najlepiej byłoby zakwalifikować do tradycji materializmu historycznego. Artykuł może uchodzić za kontrowersyjny, ale – cytując klasyka – „U bram nauki, jak i u bram piekła, należy umieścić następujące żądanie:

*Qui si convien lasciare ogni sospetto,*

*Ogni viltà convien che qui sia morta.*

[Tutaj lękliwość wszelka, każde podejrzenie

Niech zamrze w tobie, tu zbyć je przystoi] (Marks 1949b: 10).

Ciążela w sposób systematyczny punktuje słabości publikacji Siermińskiego, a część jego zarzutów jest niezwykle poważna, inne mają charakter z gruntu polemiczny. Wiele z jego przemyśleń, konstatacji historycznych, demaskatorskiej pasji obnażania intelektualnej miałkości tez uchodzących w – określających same siebie jako postępowe – środowiskach szeroko rozumianej lewicy za oczywiste, mogą stać się zaczątkiem koniecznej debaty o znaczeniu, zarówno w wymiarze lokalnym (polskim), jak i globalnym tego, co jest lewicą. Nadal brak pogłębionej, lewicowej refleksji nad latami 1944–1989, która *sine ira et studio* dokonałaby rzetelnej analizy okresu Polski Ludowej. Jest rzeczą zastanawiającą, że w przestrzeni publicznej najbardziej rozumny głos o PRL przynależy zapewne do konserwatywnego historyka idei, Bronisława Łagowskiego,

od wielu lat podkreślającego doniosłość pewnych materialnych osiągnięć poprzedniego systemu. Wydaje się, że Ciążela mógłby potraktować swój artykuł jako przyczynek do szerszych, mających charakter monograficzny, refleksji.

Zuzanna Niśkiewicz z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu podejmuje zagadnienie dobrostanu psychicznego i jego roli w życiu jednostki. Choć samo pojęcie dobrostanu wiąże się ściśle z podejściem psychologicznym, to w artykule poznańskiej socjolożki uwidoczniiony jest wyraźnie wątek interdyscyplinarny, łączący – oprócz rzeczzonego ujęcia psychologicznego – socjologiczną refleksję z ekonomicznymi warunkowaniami, także w kontekście zjawiska konsumpcji, jakże często podejmowanego przez przywoływanego Zygmunta Baumana. Badając dobrostan psychiczny (jak również dobrobyt społeczny) kluczową rolę odgrywają wskaźniki, służące do pomiaru ów stanu, od tych najbardziej standardowych (PKB), przez HDI (*Human Development Index*), po HPI (*Happy Planet Index*). Szczególnie ten ostatni, opracowany przez New Economics Foundation w 2006 roku, wydaje się być z perspektywy socjologicznej najbardziej interesujący, gdyż uwzględniający oprócz standardowych elementów konsekwencje środowiskowe czy subiektywne poczucie szczęścia. Krytyczne ujęcie tzw. „standardowych” determinant dobrostanu psychicznego stanowi wciąż ważny wątek nauk humanistycznych i społecznych, które zostały podjęte przez młodą badaczkę z Poznania.

Bogusław Olszewski z Uniwersytetu Wrocławskiego podjął temat twórczości Hovarda P. Lovecrafta, który – co ciekawe – przeanalizowany został z perspektywy psychologii transpersonalnej Stanisława Grofa. Niezwykle inspirujące jest już samo zastosowanie raczej niszowej koncepcji psychologicznej do badania prozy i poezji, które przyczyniło się do rzućenia światła na samą osobowość pisarza, jak również na podejmowane przez niego wątki i charakterystyki stworzonych postaci.

Wielce ciekawy, ponieważ właściwie wyparty na margines naukowych dywagacji, wątek badawczy podjął Borys Cymbrowski z Uniwersytetu Opolskiego. Często podejmowaną problematykę partycypacji oraz sfery i przestrzeni publicznej (zob. Baranowski, Cichocki, Marszakiewicz 2016), opolski socjolog z zacięciem historycznym odniósł do – niezwykle rzadko podejmowanej obecnie, by nie powiedzieć marginalizowanej – kwestii klasy robotniczej w latach 50 ubiegłego wieku. Próba ujęcia genezy wykrystalizowania „nowego człowieka” socjalistycznego w PRL-u, wykracza poza bezrefleksyjną krytykę okresu realnego socjalizmu z pozycji kapitalistycznych społeczeństw. Autor wskazuje na rewolucyjny charakter przeobrażeń społecznych w tamtym okresie, zestawiając poszczególne elementy życia społecznego z doświadczeniami wcześniejszymi, w których m.in. inteligencja stawiana była na pierwszym planie.

Robotnicze doświadczenia, stymulowane „zewnętrznie” poprzez partię, nie bez kłopotów wypracowały elementy świadomości klasowej oraz dostosowywały się do nowych warunków społecznych, gospodarczych, politycznych i kulturowych. Cymbrowski nie idealizuje robotniczych zmaganiań tamtych czasów, pokazując, że znaczna ich część była zaplanowaną strategią przebudowy społeczeństwa; ale także nie neguje ich wkładu w odbudowę zniszczonych w wyniku wojny polskich miast i miasteczek (np. czyny społeczne jako forma partycypacji). Ten obraz społeczeństwa w działaniu, który finalnie przekształcił się w niezwykle potężny ruch emancypacyjny, niezwykle mocno kontrastuje z przeobrażeniami 1989 roku (por. Karwat 1989), a dokładniej z sytuacją robotników w rzeczywistości potransformacyjnej. Nastąpiła nie tylko marginalizacja tej klasy, ale także zmasowane jej deprecjonowanie (pokazywanie przedstawicieli robotników jako niezdolnych do zaadoptowania się do nowych warunków). Dzisiejszy ogląd sytuacji z perspektywy miejskiej, w ujęciu Cymbrowskiego, nie pozostawia złudzeń, gdyż jak zauważył: „specjaliści od wizerunku miast często starają się ukryć zwykłych mieszkańców. Władze miast preferują, kiedy w przestrzeni publicznej widoczne są „środowniska kreatywne” – w skrócie: elitarne, co również świadczy o tym, z jakich źródeł czerpie się dziś kapitał”. Poprzez pryzmat tej gorzkiej, ale jakże rzeczywistej, oceny pozycji klasy robotniczej we współczesnej Polsce i jej problemów społecznych, można spojrzeć na centra dużych i mniejszych miast (o wsiach nie wspominając) z projektami rewitalizacji dedykowanymi dla zamożnej części społeczeństwa, zanikiem mieszkalnictwa komunalnego, oraz ciągłą nagonką mainstreamowych mediów na „patologiczne” zachowania ludzi pracy. Tych, którzy w poprzednim ustroju wypracowywali dobrobyt obecnych pokoleń.

## Bibliografia

- Adorno T.W. (1990). *Telewizja jako ideologia (Fernsehen als Ideologie)*. [w:] Adorno T.W. *Sztuka i sztuki. Wybór esejów*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- Baranowski M., Cichoński P., Maraszkiewicz M. (2016). *Przestrzeń publiczna i państwo dobrobytu*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM.
- Bauman Z. (2006). *Społeczeństwo w stanie obłąkania*. Warszawa: Sic!
- Bauman Z. (2010). *Socjalizm. Utopia w działaniu*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Bauman Z., Czapnik S. (2016). *Jak słowo ciałem uczynić. Z Zygmuntem Baumanem rozmawia Sławomir Czapnik*. „Studia Krytyczne – Critical Studies”, 2, 8–20.
- Blackshaw T., Crabbe T. (2004). *New Perspectives on Sport and ‘Deviance’: Consumption, Performativity and Social Control*. Abingdon – New York: Routledge.
- Czapnik S. (2014). *Europeizacja i nowy nacjonalizm gospodarczy w wybranych państwach UE*. [w:] D. Drahus, M. Wichłacz (red.). *Nowoczesne formy patriotyzmu i nacjonalizmu w kontekście przemian współczesnych systemów społeczno-politycznych*. Wrocław Atla 2, 181–207.

- Czapnik S., Baranowski M. (2016). *W poszukiwaniu strukturalnych korzeni zamachów terrorystycznych we Francji w latach 2015–2016*. „e-Politikon”, 20, 71–93.
- Karwat M. (1980). *Podmiotowość polityczna. Humanistyczna interpretacja polityki w marksizmie*. Warszawa: PWN.
- Karwat M. (1989). *Człowiek polityczny. Próba interpretacji marksistowskiej*. Warszawa: PWN.
- Karwat M. (2012). *O karykaturze polityki*. Warszawa: Muza.
- Klementewicz T. (1986). *Argumentacje polityczne. Język i techniki*. Warszawa: Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych.
- Marks K. (1949a). *Osiemnasty Brumaire’a Ludwika Bonaparte*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Marks K. (1949b). *Przyczynek do krytyki ekonomii politycznej. Przedmowa*. [w:] Marks K., Engels F. *O materializmie historycznym*. Warszawa: Książka i Wiedza, 5–10.
- Marks K., Engels F. (2008). *Manifest komunistyczny*. Warszawa: Jirafa Roja.
- Sennett R., Cobb J. (1972). *The Hidden Injuries of Class*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Siermiński M. (2016). *Dekada przełomu. Polska lewica opozycyjna 1968–1980*. Warszawa: Książka i Prasa.